



Lwowska Narodowa Naukowa Biblioteka Ukrainy im. W. Stefanyka.

Odział Rękopisów

Zespół (fond) 4

ZBIÓR RĘKOPISÓW BIBLIOTEKI BAWOROWSKICH

Dział 1

1140. Krakowianin [hasło konkursowe] Ogniem i wodą [Znajda].

Sztuka ludowa w 5 aktach a 6 odsłonach, oryginalnie napisana
[w związku z konkursem Wydziału Krajowego we Lwowie w r. 1894].



STRONY NIEZAPISANE NIE ZOSTAŁY ZDIGITALIZOWANE

Львівська наукова
бібліотека
ім. В. Стефаника
АН УРСР

ВІДДІЛ РУКОПИСІВ
Бав. 1139-1149

Бав. 1139-1149

78 арк.

Львівська біб-ка Р.Г.
ВІДДІЛ РУКОПИСІВ
№ бав. 1140/1 - 19

Рископис №.

Черныт II

57362/94

Губо. Швакavianin

Вгнечен: Wada:

ЛВІВСЬКА НАУКОВА БІБЛІОТЕКА
ІМ. В. СТЕФАНИКА НАН УКРАЇНИ

ВІДДІЛ РУКОПИСІВ

ФОНД 4 (бав.)
ОПИС 1
ОД. ЗБ. 1140 / II

II об. 74

1.140



Joze
Jozei miroreie je ja mam braci.
Bodaj ich miš pobit.

Walek

Ja tam choi miodrych braci mam, domyſka
mi idy. A wiecie czemu?

Głusy parobkio

Bo, no? gadaj.

Walek

Pranie na trzy tydzie przed stajaniem do asien
ferułu wriedem i zora em. Dwie goraty pić,
malo co i bylo co jesc i odrodnie emie papidusy.
A na dziei przed asienterubnem do u porat
tam inwarz picheta mił odru. Jozei ten
Dochdint od stajania w maistracie gedria
mi je mam faler wnozach i nedwy wrythopom.

Głusy parobkio

Co to smaczy?

Walek

To mi by smaczy iem o. z. tnost jak kioć i dipia

mi zavracať na levo i pravo, ale do bytu udranie.
Ha ha ha! Samich nos Rlit. Ten dochtis
periat zahusik "indau glih" ja ciperiat
gut i poredem.

Pansbey
Bary, jardi mieniec.

Huci
Ha ha! to ci madrala.

musary paroblaini cisha orumcaj

Matgorala

[Do Walewogo majae jony so tie flaud]
Stuchajno Walewky, hanna Microcyma
ma jiri disurehuake lat - Dwie niedel,
czy niedel?

Walewky pijae
Haa... lat.

Matgorala

Odor wadz stary sie sie Dwie chdopallio

wale niej przeci, ale wie sie radeu nie
podoba da driaubri chyba tytko chubell By-
bale, ale ten sie nie bieme wale douiej.

Walenty /poprzejajac/

...Wcale do niej.

Margorata

Chcapan jedymen i bogacz wielgi.

Walenty

...Bogacz wielgi.

Margorata

Ona go nam stapaic.

Walenty /rajety uobawuam

z flanki /... Ona go nam stapaic.

Margorata

Nie powtaraj tego gawurim co ja misie
tytko sam mipl. Adzi to ra utropienie
i tym pajaniem. wie tytko flacha i flacha
nie wetbie.

Waleudy

A dyć myśle, myśle...

Matgonada

Nadarem?

Waleudy

Zobacz wchowa się mnie oszczędnie / patny dobutelki
mnie tylko mi miśiat dać prozina butelki.
Jest!

Matgonada

Ach jakże cię wziębie stony oile! Czyż
nie obchadzi cię los naszej coud? czyż wuiozem
nam nie powożem? czyż owryptem
samer nam myśleć? powiedzcie Waleudy...
no Waleu, Waleu...

Waleudy

Jest ja ci mam pedrice?

Matgonada

(Włósci rozbija stojące przed nim butelki)

A ty berwstyduy pijaku! Janna miroq³
myje obrasnyuie. | do Hauki | Strachajur
Hauki; gdy sie racna, taice ty sie na dobre
tabien do chutka, a jure z wajeischem pozadam.
Tyko imiata.

Hauka

Abu me do pietwymyera.

Matgorata

Sada j nui o swyjem boza chwie...

Hauka

By au głupi iaby mieryst.

Matgorata

Pichobadi: ty nui miow owoid majadach,
ogulowce wlasie, o swojej dohaci, ty nui miow
ie Huska diadawka, ie sie ze ziajda w daje.
chtogakowi glow zawnoci. Prasy Bizci
nie dussid.

Hauka

Ture ja xuan jate do tuelba.

Malgorzata

Tytko wiesz i swiatlo. (wanna przysieda sie do
wojzioschaf)

Jozef

(preskuje elichata papirosowem)

Palisz? racia past sie?

elichat

ctie pale wcale.

Jurek

Joski ep, to niewiem copolidepla. Teraz taka
mota sieby wrypcy ogieni wogbie drygnali, a na-
wet takie male berbecie co ledwie w ziemni odsta-
li juz sie racie gaja i dyu tykaja. (odtala sie)

Kawiek

(pnystepuje do elichata i talia budnych Kant)

Gogwar? he, co?

elichat

ctie mam iadziej gny w hawdy.

Starick

A w co się pywar? w tenciu czy do mino?

ellichat

Nie wiem nawet co to znaczy.

Starick

Toś straszna fajka i nie masz pańskich mani-
ferów. Jako grane w dźwięka, w labata, lancuana
i przyfata. (wzłab się)

[Pociebie pniek adraja się Diawrety, parobcy
grona odami stoją, lub siedzą, Starick i t. d.
gra w tarady]

Marynka (do kwiński)

Wiem o tem że wawielone iwiele meje
wesele?

Twila

Le Staricku eltypicem i w tenciu jak.

Marynka

Tak: bedzie meje Duch me? badi mia

Lusia, bardzo ci pozdra.

Marta
Ochwie bardzo. Pódi tyłko datus powudi.

Marynka
Coby powolic nie miał. Nadsu nuzja urobka
siostra Basia bedzie ci drukowac uduku
wesela.

Lusia

Chwie niht drukowac nie bedzie boiwesela
iadnego niech niebedy.

Marynka
Chy Bore, a to cois starego?

Lusia

Bo tego kogo Kocham tyć mi nie powuda,
a ja innego iadnego nie sustaw.

Marynka

Wile kuchasz, atwego?

Lusia

Opier mnie Bogu tyłko wie jeden.

Marycha

Tja, i ja teri kusin / wstawij, na chlochaty / ot.
tego, nieporawdzi?

Zuzia

Zawier Marycha!

Marycha

Wasi spobuzjaj, nie wyptam cie.

Jocena V

Pisami i wchodac tiktie nierytandiu, klonij
diadziej wyle toto synulwan.)

Juznel

Tja nierytandy!

Jedwell

Placu da nierytandiu! Usuwac tawki
istoty! Jala chtoparni!

Kawiel

Preraj to twicre partye
(parobcy wosuwaja tak stly; tawzie smolod o cery
zostaje wolny)

Łódka (do gospodarzy)

Żebyście tylko sami nie żalowali siebie się, nie
chcieli zgodzić na wypanie wódz p. brzegach.
Czuy Wójciechu więcej najbardziej skądni być
boście najbardziej przeciw temu powstać.

Wójciech

Zawarłoby się z nami. Co pan usieryciel
i ksiądz probster powiedzą do my namyżdar
wszystko sobie.

Prokop

Nie słownie mówicie Wójciechu.

Łódka

Ojnie słownie cładu, nie słownie.

Orzaniel (z ruce Farby)

Orzanieli mnie słoby na papirka!..
(do Wójciechu) Grajda! zanicung sobie
poczi redruca!

Macieł

Chociaż się piszda, wsmiełku pociesymy.

(Musyblawci prostoinowy instrumenta racynaję grać)

Opis

Oj, oj bieda swami
Ktaz nam iść zwijadania
Ktaz nam iść w obce krajaje
Ktaz soz i tute obycraje.

Oj, oj, oj triewuchy
Bawie swami i le
Bortej wiastki w szupkie ruchy
Cesare nowopio i le!

Potracie Rawdioris triewuski rusje
Bopijriceny w szupcy wiastki nakrawawe brje.
Ruciem malky, ojca brata
Poruciem woziny
Woznicem patas ranciasz baba
Totnistro i cieleciny.

(Musybla pochodzi racyna grać inna melodyja)

4
Spies Diewochat

Idicie w świat! idicie w świat!

Buphuchanet czy to brat

Mę tu nawas zoreblany

Timyru się wiasć nie dany

Idicie, idicie! idicie w świat!

Idicie w świat! idicie w świat!

Wroście napasz lat

Skieby tu powroście

Zwrotnicta cęplę zwroście

Idicie, idicie, idicie w świat!

Idicie w świat, idicie w świat

Bienie palasz, niście bat

Bouad wrośkłego chłopad

Ahy nitujemy wjepta!

Idicie, idicie, idicie w świat!

Chór Dwucrost i parobków

Bonał wszelkiego chłopa	}	Dwucrost
Myciejęmy wojaka		
Idzie, idzie, idzie w świat		

Bonał wszelkiego chłopa	}	parobcy
Dwucrostu woli wojaka		
Idmy, idmy, idmy w świat		

(Ustawiają się do tańca. Chęć ciwawny p. swiade
staje p. w. Haudy)

Stubell (piew)

Gdy nie swatniej prz Dziwy
 Haudu moja miła
 Lacy najmy swytle spiany
 Haudu co sita:
 Haudu!

Haudu (piew)

Nad ci nie ma ranciejszego
 Wic Haudu co sita.
 (Kraci i wiodnie)

Choc cię wisła odpalita

Jamie sobie tego.

(Julia prowadzi ławice wprawną parę - postroic-
oremis Jozell staje przed lampką.)

Jozell (sypiec)
Niestego jwi pania bedies

Wiewiciego wraula

Jawicemy sywo - jam Krakowial

A ty Krakowiaula!

Krakowial ty z psu Krakowa

Epstee jest wraay

Hej wda ucha strzypiciele

Tuiz nam oberkasy!

[Jawiec - pójnij mi wylz cieknie - wsumpy stadaja

lub puechadzajz sie!

[Hawla ciagle pny chubku - llichat siedzi pny
starych, zoska wdziewetawni - gwałt wsumowy, lnel
Fielidobow i twant)

Autel (do Haudy) shogner
I Haczego ty kark ciezgiem i wiesz zamua, ?

Hauka
Habezgo nie ty rannuz nie tarisz.

Autel (radow slouy)
Popobam ci sie?

Hauka
Niczego rniebie chupat.

Autel
He wien ty Hauka i ci warka potbie
za ten spiasz cownie niby Hauka od polida.

Hauka
A Piaty to prauada.

Autel
A ty skad wiesz i ten? gady mi zaraz
skad wiesz.

Hauka
Wiesz ty mades protata mi z go porizrenie

zrzepala do Filipa. Wziatam sie
z Mostu, a gdy ja zapytala koczego ciebie
méchista to mi odpowiedziało że nie da
niej kochi wstio i obowinik.

Julia
Tak niwista?!

Stanisław
Tak, a pnytem sie natypita i nawiata z ciebie
Dorywego.

Julia
Poratuje tego.

Stanisław
Cwie jej ty zrobisz? nie!

Julia
Co, nie! obo Doprrowadzę Dolego nie umie
co wstiosem i obowinitem narywa...
ale co tam teraz bedz zadat... teraz nie
pora jowore.

Stawka

Nie jej nie wolisz. Ona się z ciebie śmiała kiedy ją się śmiała a ty wprost się zaciągasz.

Stawka

To, no, jeszcze ona i jej ojciec będą się mnie przesłać i powieści całować, a co wtedy zobaczymy.

Stawka

Aż się co ona mówi?

Stawka

Jakież ma wiedzieć?

Stawka (chytro)

Ono powiada że miłszy jej nawet wąż miły. Kiedy się z tego iety się śmieje i ziadna inna dziewczyna nie przesłaje. Ona powiada: Zobacze mi jak, miłe mić mi będzie innej i adziej nie dostanie. /zobledawanie / Oj, Stawka Stawka, i prauka her to?!

chutek

Święty Róży nie ma wolem prawdy co ona
powiada. Ja ja mieć będ a wpięto czemu nie mam
a i ma się pobawić: by Hauła swarna i Tania
jesteś dziewczęta; chętno na Kubel Łopo-
gadamy.

Hauła (m. str)

Widło ty. (siadają na boblu)

Tcel (pyskałuje się do wójta)

Aż panie wójcie, panie wójcie Kochany, czy
byteri nie uwina mego Hauła jako od
wójta uwolnić.

Proła

Panie do miasta, restanujcie go.

Tcel

Panie do się nie da bo mam więcej
synów, a stron dwóch jest jak rybki.
Tara co innego uwolnić.

Traka

Twój jaci Boku nado poradę.

Tea

Wypanie wójcie macie w ruce, wypanie
wójcie macie na Boku głowę nie od parady
wy cos i wyzniesicie.

Traka

Chyba Boku za swiego Arona podstawicie
takiego Boku zdrow jest i zdrowy, a do stary
wójkowej nie dowiarauy.

Tea

Leer gdzie takiego znaleźć?

Traka

Co jwi nie mija głowa dykowane.

Tea

Miej panie wójcie pomysłcie kilka.

Traka

Wszystko na nie.

Ja bym sie but starał wynagrodzić!

Joła

Idi do praca! nie chce, nie chce, nie chce. Twój nie warto sie wdawać. Powiedz mi proszę czy miy kumulek wyjeżdża do Warszawy. Dobrze natomiast wyjechał się do Warszawy zmagierkami zadowolony. Obaj teraz siedzą za kratami. A dobrze im tam, poco dwuyli kubi ta flamerysta i kubi nie ma niedługo wiaza nowego stali. (ciszej)

Ja nie, bażi by ustrojenie przy, czy wien - a kubi jał miety miatki wiedzieć - że newsi pieciu papirusowych bralige, a oni nie umarli, o nic się nie dzieje. Ale już kubi sa daleko. (półgłosami)

Jutro zarumard, potrzebuję dziesięć papierków, wyplataj się, kubi nie chce.

Jał (ponieważ)

Żytko cicho, żytko duldig... jał wosypu

wyida dopogadamy. |...sto| Owey, owey:
i chycie Diabli wszeli. |...chodzi do wyukowania|

Jurek
Coi to Dobcha! chlopaki jeste my a tula siekiesi
nosimy jak olaworamy! Dalej do hulaczki!

Harwick
Graj muzykorko.

Jaynell
Graj cimus sity, chesera!

Maciek /mici/
Wnuciele, wnuciele.

Chyby stracie Duszko,
Chyby Diablu spredac
ale kulec muzyki.

Filip /Dellichata/
Huchala!

Mass pieriade?
ellichat
Pieriade? ina co!

Filip (Daje mi rękę)

Masz Dwadzieścia pięć Krajcarów, stać ci
jakaś inna itaika.

Michał

Ja wam taikę prowadzić.

Filip

Przeżył się pytasz jeszcze. Ja gdy byłem w dworcu
wielu to parę bulów i krowatami napisać nie-
trudno. (przemawam do nich) A w ostatniej chwili
to gdy my... (głównie wasy) z jednej wioski Bra-
nowa do italskiej brzo się szli: wstąpił
do taicy chyciki, do wstąpił a Rucem, Pruciami,
a nawet Pruciemu zmykali tak my siarę
się wzięli. A wstąpił to radę temu były
i wnet się obrotasa wymyśliły. No, ale by
chłopere bier sie do pracy.

Michał (pauzując z nową)

Niech itak będzie, wstąpił i ja nie idę

i mnie się porawa miedziaci ualicia. Chęć
postępować jak wy bo uwal tu między wami
mam samierelac, tu ryci wami, a miedziaci
i stroniciem od was, serca warte go nie poruplam.

Antell (pr. str)

Piedzugoby tu miedziaci bedien.

Stanka

Pielawam Rogomybiane.

Antell

Antell typho Mute.

Stanka

Zgarte, Doniej i Dnie

Mlichat

(pracie mierzyl, nastepnie staje przed Mute
i spiewa)

Na twojej glowie warbowe eloty
Wiecej slabe swyje serce
Bos nie odepcha siewoty
Co byl doba i spomiewien.

Luška

Oj Dobry ten lud Krakowski
Wsetce chowa wroga
Przechaj go a te wiaska
Niebedie ci wroga.

Filip

Wstani z nami, pracuj z nami
Tufaj nam zdrowie
A kto ci da swoga, pomyjanie
Twi jej nie odobierne.

Prokop (schlichatay)

Choc z poratku cie wstawaj
Nie roie kot glazi

Wid przed siebie i nie bawaj
Nigdy z prostej drozi.

Walenty (zakajac si)

A gdy smiertel cie ogarnie
Chichatku Pochany

Pij butelkę jedyną, drugą,
I amulek wygrany.

Chocia

Choć nas woda co rok bierze

Choć nas ogień pali

Nasz wieświat się smucje i rżenie

Wigdy się nie dli.

Michai

Zate łaski chcecie pomyjać

Wiele krowe i kielichy

Bywam sławić nie postapię

Słowy ani rebi.

Choc

Wstańcie nam i pracujcie nam

I ufajcie nam i rżenie

Choć ci da swego, pomyjać

I wójcie nie odbierze.

[Dawne powiadomy przez Michai - kowca
współnie parę wyjąwszy Handi i chłuba]

Застона ограда.

Loc. Pole przed chatą Filipa - widzi tamże
parę innych chat z których jedna jest Walewigo.
Na drodze parę domów oraz studnia Tarcichowa.

Jezna I

studnia (samy)

Jezna pierwsza I, a druga II. Jedną
nazwał Walewigo i Filipa. Jezna pierwsza
była liliowa, a druga wody ognia i w niej
masło. Opat, Główna wina i wawryna i Tarna
i Dotarica i Doróżarica do do Trzici coś mi
ciagnie, of ciagnie. Ona mi nie lubi,
ona się odwraca z mnie, ale ja lubię, ja ja
kocham tak, że kiedy pomysł o niej
mię chwytka. Ha! Ten chichat! pies
zobaczył! nie długo tu jego panowanie. Jego
stad wyłuska jakubowi sposobem, choćby
nie miał hucja i tak już czasem dawać do

reszty stracić. Jużka będzie moja! będzie
 moja to Masza a Dżunia: bardzo Dziwicyja
 awtaty sowicie mi zapłaci za Dziwicyje imię
 i upokorzenia. Lecz nim to nastąpi cemu
 bym nie miał pobawić się z Klauką. Małdy
 z usypkłego Korysta i nie nie odruca.

Bo kwili! Pruffioć mi Kiarata tu opótnicy
 a jeszcze jej usoma. Pierwsza Dawno obita
 na kwiśdnyim rezorze, w powietrzu była
 cięta i e ar ^(strach) strasie Duszą cło wiedła, a niebo
 cwarujmy chmuraami się rolnyca... będzie
 bura!... ale do stwiera wrota.

Scena II

Klauka (wychodzi z chady)

Jesteś nareście!

Julia

Odgodziny do czełanu. uticor że bojarliwy
 nie jestem, ale już się czegoś strachać raczycie-

Ten... Bawa... taka strasna ciemność.
Wstaję do wa polu. stać nie mogę.

Stawka

Ona było Dochody pulaci, jał mierz. woku.

Stawka

Starego niema?

Stawka

Tatuś wczora pojedali do Baranowa
Do chorego brata

Stawka

A cóż matka? czy wie co się dzieje?

Stawka

Ami kochany, spi spokojnie w domu
relacji na stryżku: ustajni, Dom prawie cały
pusty, chodź.

Stawka

Pidziwus... Piles nadchodzi.

Stawka

Co ci się dzieje.

Autek

Alte patr.

Haucka

Powoda, nchalepy i silpa Rkwinychodni.

Autek

Hadron! kutec... pic!

Haucka

Rkoi do! nie moze poznac.

Autek

Michat, gach iuski.

Haucka

As Diny i chady podrej... Ly Droye cety.

Autek

Nie raczelej, ku stnyemy. / Towehodrace o
Michata / Dwis ni nie ijdrieor!

(i Haucka, wchodni i chady ber estaje widomy
stapublicnowici)

(stychaci oddlony gromet)

Scena III

Michał [wychodzi z wolna z ręki Filipa]

Jak patros, jak Durus jak goraco! Spać nie
mogłem, sen mi dolebo uleciał od powieki, a duszę
moją cięła troska pygniotła i smutek owładnął.
[spogląda w górę] Jak craturo, jak strasnie
a jak wspaniale. Owidz, widz Twoją potęgę
i wielkość Boie heri... .. wie, czy mam
chłubić się? - A jednak gdy spojrzę
na te polewkiach, wielkie widzę to sterców
stroskanych w odrobinie odziny, to niedrogi
kłosa jest twych a nie ma być przez tego twcha-
na. A ja! nitogo, nitogo! Filip nie
pomychłym a kłosa? - O Boie i na co powo-
łać się abym ja pokochał - czemu nie jestem
jednym z kłosów abym przez nią mógł
być twych a nie. pokochaj! Turej podjed-
nym dachem z nią, mieszkać nie mogę

bo chyba wrócić by mi przyszło. Alboć moja
 stariej i kaidymuś jest wielką a one czy
 może być mi wrażeń? Loni podobna!
 Wier. Węgi: stał chyba, sędzi: bez poręczenia
 w świat gdzie mnie ocy powiara. A gdy
 rozpaczek me serce ożarnie, kęskunka i ról powia
 gdy ludnie dokucera, a życie się spomyślisz.
 To srebrne fole meki, które jęzre niktogo nie
 odpchnęły inuie nie aduioia swego schowu-
 nie i przyjmu, nawieczne mieszkanie. Ha.
 wygodne to będzie schowanie i wygodne przy-
 jenne mieszkanie; nielka ciecia zapo-
 nie, cysła srebrnyta woda pomyśletem, a nad
 baryfem brony i wierby mieszane wiatrem
 szumieci mi będą piosnkami i śpiewać jak
 matka dziecku swemu śpiewa matkę i jak
 (pochwili) Leś ja pomucie? ja sędzi? ora
 nie. oranie w świecie!

Ha u licha się Dzieje & co chce: jutro
powiadam Filipowi: Niecham waszą
córkę, albo mi ją Dacie, albo umieści
mój na swojej Duszy wamiecie (nadstuchuje)
Leorcolo? ha to ma wychodzi, to ona.
(Smiejecie się dźwięki)

Scena II

Luiza (wchodzi)

Co to znaczy! słyszałam jakiś głosy... Kto
tu jest, może stoczyć się zbrodniami?

(rozgląda się) Nie ma nikogo, jak patrzę
ściśnięte powietrze, głowa mi pęka z bólu,
nogi: Dzia, podemną, chwyci się cała..

(tyka się) Winię Wja i Syna i Duda! burzęć się
w powietrze. (oddalamy i idy gromy)

Elizabet (wychodzi z radością)

Luiza moja.

Luiza (przebrańska)

Alto tu?!

Michał

Toja, nie bij się Łosiu.

Willa

Michale, tytu? pisał głebokiej nocu
Pole domu, co to ma być? Kaczo nie spie?

Michał

Wszak i ty wstataś. Woc ta jakas tajemnicza
i dziwne mi się wydaje, niewiem czy to spie
moje lekar? ja nie mogę. Łosiu moja,
ja czuje się się coś nie dobrego stanie.
i ewe ta omen wie stawanie będzie.
Oby puerucia moje biedny mi były.

Łosie

Być może tu jest? i dawno mi się jakoby tu
willa wórnym głosić słyszala.

Michał

Imnie się tak stawato ale to nie bywa
i puerucia były. i puchli by poradz

Łosiu abym ci wyznał że jakie postanowienie
wzięliśmy sobie na dzień jutrzejszy?

Łosia

Wzorem, miow miuj elichale.

elichai

Postanowitem ojcze dwemmi powadzić kał:

„Kocham wasza, co odz Filipie, Jajcie mi
ja za zomę albo smięć moje na swoje smięć
nie przyjmijcie?”

Łosia

elichale!

elichai

Kocham cie Łosiu.

Łosia

Kochasz mnie?

elichai

Part swięta, tyś mi jest worytkiem;
Jaty? nie odpychasz mnie, nie

gwiezdar czy naumie?

Łostia

Jabyśmy się wam chciała gwiazdar?

Michał

Dozga moja... | icho noruowa |

Łubek > | Do Hauda |

Wi Drisz Hauda?

Hauda

Ciż to ślepa jestem? | typlia sie | a choiby
i ślepa była to blyplawice pokaralyby mi co sie
tu dzieje.

Łubek

Tu maja ochadki. ha! pniebleisduw".

Hauda

Wi Drisz sam, awiemy to mi niechcieci.

Łubek

Rebyśmy tu traperem miał pać do zemścić się
nam, na nich obajem, na niej, aweregoburij
na nim.

Haude

A pewnie, mój dziadku.

Antek

Hej jak! czy nie się wstawić i odwiedzić Filipa?
do głowi zembka, i wypra, się uszeptliwego. Tu
foreba coś lepszego wymyślić.

Haude

Jaci poradzi.

Antek

Chyba coś ty coś wiesz?

Haude

To roboczyć.

Antek

Radi, robaczą coś będzie.

Haude

Boi się chate Filipa, i wstawić wbiegnie
tam będzie i ja, ten wtorego, zajął
ciście się zobaczyć, awleby ty wyroboczyć

ichycia go ni by pot palaca; ludnie sie zbiedz
= abstawie go do uwarzenia.

Subst /n. str/

Acrowowica!

Stawka

No co?

Subst

Musiada's grici w byminala praktyki odby-
wac; ale wroze, tak jak radisz.

Stawka

Masz pacyorki?

Subst

Zawrze je wzore przy sobie. /n. str/ a ora-
rownica, imie radzie.

[chytliwym obrada sie za strzechy Filipa.]

Stawka /patnac: racia/

Jozes ty miuj neboraku; (gumy i typa-
wie) miuj lub zupiez wzizieriu jall pies.

(Dobry wiezi niepostreiony wbiega nara
do chady Walego: kuje sie tam wiezi z kawa)

elichai

Woc wiezi nara do chady i spij pstrigie.
Mogly by byc nara w spstrigie ze nie kciu
niek. Iniepostreone tylko Rtopora. Ja tu
zui pstrigie Dostawa, bo nie ten wiezi
kawa na myzli.

Lusia

Wiec jutro.

elichai

Tak jutro, wiezi twij wyda namnie wpr
aycia kciu wiezi.

Lusia

Wojaj! (z porowieniem) Dier co to?
naboga! Dole nara wpr wieziach!
ludzie salitru.

elichai

Jeus Marya! pali sie!

Laska

©am ujcisc nuzij spii, aburkic zomirre
|wbicoga do wurdue pbowacej chaty|
chichat

Chupabiegla gdric porat zowi jej uyciu; sa-
trijemy ja i jej ojca!
chichat i hawka

|wybiegaja| Palisie! Kudnie sadimdu!
|gremoty, btyplawice|
chichat (m. str.)

©erak cras do remoty. |chupka chichada|
©tjaj podpalaciu!
chichat

Pucie nuzie! sadupely tych sadem corzinec
hau usoga wptomieniaci.
hawka

©i Dristaw jak pod palat.
chichat

Pucie nuzie Rtaucy! sademac ishtoreba!

Subel

Ludzie na pomoc popadłaś niechcie!

Hauba

Na pomoc ludzie, na pomoc!

Scena I

Michal, Subel, Hauba: Wbiegawisko.

(Słychać Dzwon natwogę - blyskawice, pomyły,
i uapriant)

Omyni

Palisie! poiar! na pomoc!

Subel

Omynajcie popalacia!

[tym obara chichota]

Michal

Jan niewinny!

Scena VI

Filip: Tośta wytręgij ochady

Filip

Ratujcie moje niewie!

(budzie powoli sie mrazja)

Subell

Patricie Filipie; do jest sprawca waszego
niebezpiecstwa. (wstawic na llichata)

Asila

Stamiesz ty nieduzy!

(budzi na pil ubranym wlegac co waz wiecej)

Filip

Milob Diewoto! Dowojta i i i i i

Wstypay

Dowojta! Dowiezienia!

Subell

Oo i wojt nadchadzi.

Scena VII

Prisawni i Trocha i i i i i

Trocha

Chlopocy ratujcie! cregi stwicie jak wty?
spieracie sie, wnet wam na pomoc przyjdzie
lepsza sila bo ulawa z gory co tylko nie

Chłusie,

(Parobcy muszą się ustrzec, pochodzi
poiar i zgnięta, tuż blednie.)

Też

Ojgwałt! co za ogień!

Łoża

Kład ten pozar?

Wzruci

Obopadłach, wótcerega, zuaipa!!

Łoża

Idlo widział!

Stuch

Jam go chycit na uszytku!

Stuch

Jam go również widziałe pokradyjacego
ogień pod strzechę.

Stuch

Licie psy! chcecie mnie umyśle
zgubić... i za co?...

Łaska

Powiesz mi o miłości?

Filip

Miło mi było pisać ci. czy i ty się podobnie
mię sprzyjęła? - ach mi się dobytek cały
zrywać przeszedł, chata moja, majatek
mój jedyny. Cóż chudoba moja cię wiodła!

Łaska (Do Michała)

Czyś poradził zagrodę?

Michał

Nieja panie wójcie.

Łaska

Widzi cię potrzebującego ojciec.

Michał

Miłość straszy i ciwido zato przed
Bogiem odpowia.

Łaska (Do Filipa)

Byłeś człowiekiem Filipie, nieat do was
tobie jała?

Filip

Chyba wdrzeć muszę cię pewnie. O miły Boże
wiesz lepiej na pieśniach mych odzywamem.

Chciał

(wykrywa się i kłoda przed Filipem)

Przymyślam sobie i wiedz
przymyślam że nie podpatrzę waszego domu
Filipie. Wypicie mnie przygotowali gdy świat
cały zrozumię się odemnie odwrócić, wypicie mi
serce i kłoda oharadi, a ja miałbym was tak
swoją strywnąć? - o mi! po tym czasie
powłóce się nie zobaczę tego iły nie widzę
moim potwarzcom. Właśnie jutro chcia-
łem wam wyznać że kocham waszą córkę, gdy
was tak strasznie plany moje pobnywać.
Przymyślam że jestem niewinny, bo świadkiem
Bóg mi tylko jeden.

Liście

Ojciec, wiesz mi, on nie winien.

Filip

Aceby wierzyć, a nawet wierze wam. A do
ciebie Michale nie mam już nic ni przeciw
sobieomydły możej dochozić niebel.
I Dzi z Bogiem.

Proba

Oka pozwoleniu, acóž to ja nakowany
jestem wójtem czy co? Wewsi prawo domnie
nalezy i na mocy tego prawa ja go piaz
wizpaci a jutro słuoro swit do krakowskiego
sadu odstawię.

Michal

Tak, tak trzeba!

Proba

Oy miel. Już ja wiem co sie domnie nalezy.
Po parobliow kwiazac pabadi nego i do ruy.
Rtego odstawić wivienie, a strzedz dobre.
(Pambuy wiazia elchata bez oporu z tego strony)

Michał

Legnij mi Łosie... Bóg sprawiedliwy; ja
się nie obłam a serbiowie poruają moje
niewinnosc.

Łosia | placrac |

Legnij mi Michał. | wyprawdaję |

Scena III

Wzrypcz pomiędzy braci Michał.

Filip

Z tymem postę mienie moje całe, cha-
byłka moja... o Boże!

Łosia

Ojcie, mój ojcie. | tutaj, do czego |

Antoni | do Hanki |

Nie mogłaś lepiej poradzić! Ciebie nie
wciśnie biko.

Hanka

Osięgnęłaś pomyśl nad tym wioścoga, nad

Filipem i Luska.

Sulek

Cóżta Dziada nie odmówi jwi redli synowi bogacza. Alboz impowozie, jeśli nie ja? A ja nieumytem nie za Darus, nie.

Stanisław

Wie tak bedzie jak ty myslisz.

Sulek

A tytko jak?

Stanisław

Luska nigdy twoja nie wstanie.

Sulek

Cho czemu? takai pewna tego co mówisz?

Stanisław

Twoja nie będzie bo ja nako nie prowadzę.

Sulek

Ty? a ho jakim sposobem? cięzy...
cięzy.

Haude
Albo mnie pojwiesz albo wydam Rę
pozdlii chat,

Chudek
A Diablico!

Haude
Maue cie, jwies muij.

Chudek
Jah, jw-cudwój (u. str.) Ciesz sie aby.

Haude
Pawiedz wyjw nie spmytwa

Chudek (u. str.)
Spmyt na spmyt. / gwinu / podobno mnie.

Haude (u. str.)
Makus bycie rok Tapita i na próżno,
a jacie wjedna noc wsista dostata.

Scena IX
Cizanni istroii wocy - nig bawoli pnewierowuy
pnewplecy.

2

Stróż nocny
Panie wójcie, panie wójcie!!

Prośba
A co tam? ślad idziec?

Stróż nocny
I nad brzegiem Wisły - górskie wody wiadać
ruszyły ko Piła jezu pień się aszłami; z karda
chwila, przybywa.

Prośba
A do Procsset! mato jeszcze jednego naves
nieszczescia? po ogniu swois woda, czy strawa-
nie boskie czy co!... (Do straża / Czegóż stoi?)
Omiłj w swój bóg i budi w wyszłach by ich
woda we sntie nie porwała.

Stróż nocny
(trabi iwola i napremianu)
Ho ho ho, budnie szindzie się i gacie ogiai
a potem do drie godujcie i osęki howa da

obrodnie przyroda [traci - rybae iuror]
Chwała

Ha strasna do ipaniedna moe. Jusi
Dris uilt chyba spai nieberie. Lec do
sie suso palic raryna champa Filipa.
radujcie!

Filip

Wyciaga rece tu poiarani! Jusi sie
pali! niech sie swiat caly spali,
niech w hoto jedyo tytko berie more
ognia. Jchebet do ognia, wotuzni i a go!
Priscie muie! niech sie spale! niech
zgine w plomienich.

Imytriazacy

Woda! Wista wylata! niewolcie!

Lastone spade

Act II

Trza ta sama co walcie pierwszy tyllosciany
i powata opalone, crame, wstnach braluje ryb, nie-
khorz Kwadraciki tablojone papierem. Filip lezy
na siemidku nariceni przybrzty sultmanu. Luska
stoi przy oknie.

Scena I

Filip, Luska.

Filip
Luska! Jak mi sie wydaje jakoby jwi
potudnie bylo.

Luska

Jak ojciec, jwi tudnie.

Filip
Wada nie nie opada?

Luska

Przybywa wciaz jescze.

Filip

Ale name ona nie grozi?

Łaska

Jeszcze nie, choć ciążę ogrzeję pelen jest wody.

Filip

Tawim, kawolaj no Wójtko.

Łaska

Ale jeszcze przedwczoraj zgodził się do
światy do Jedrejki. Wasz adres.

Filip

A lito jarkis: Tak to tak, skoro
cóż mi się dobre to i przyjaciele są
i siwka jest i bardeu się garnie i kłania.
Ale skoro tylko niecierpieć jakże
czerwienie to go jeden pod drugim opuszcza
i chęty czeń kumat to go nie poraduje

Łaska

Nie wrypy są tacy tatusie drugi.

Filip

Macregoi tak myśli?

Luisa

Wlaczego nie podras gdy by kadinciu chory,
prawie nieprzytomny, bratś, podras gdy
pożar i woda całe nasze miemie zabraly,
to niechart sie cztowiel corakowat ciz ojce
i miie pomagat w pracy nie zapominajac
pnytem owi calej.

Filip | ciekawie |

Skąd to taki?

Luisa

Michał mijs ojce.

Filip

Michał? wiał on wstac mijsiemy.

Luisa

Tak jest, mijsiemy popótnicy, ale w dwie
godziny potem już jego miemie sarem znim
po wodnie pływalo. On to ojce dostawiat nam
chleba pnymericiego z Pralowa pmer

studenckim, on tu ogień rozpalał, on cię własny
niezabona trzymał ajre gdyż nie pomyślny
wchodzie biedr. chciąc gdzieś i mieć się. One
na pitku zbitych Deskach ludzi radować
było ze stajni uprowadzał na strychy, trzy
noce już nie spał sławi się poświęcając
co go tak nie ludzko pomyśla.

Filip

Towarzystwo ektopat, nigdy stemu nie
wziętem, a inni jeśli go skrzywdzili to mu
teraz wdzięczności wynagrodza. Tosiu powi
nie powstać... /wstaje pomyślny /brzd...
Zimno! /Kocha pomaga mi wdraci ~~o~~
trzeba wyjąć coś za Dzieje. /staje pomyślny /
Jezus Maria! jak się nie obiem Daleko
dowoda wiodło i woda. Chłapy /liczy /
Tomasa, Piotra Bandury. Jedyną pod
woda i nie słominy widać. daj Boże!

Stary brucek Macieja plynie na swej drodze
 a tam surowa co? - to brucek ukopiona, tam
 chleb sarem strada, sarem plynie. Boie,
 Boie, zniszczenie, nebra suina. Duzo,
 Duzo zyje ju na swiecie, ale darniej powodzi
 nie pamietau jeszcze.

Lusia

Bog wie jak Duzo tego bedzie.

Filip / zrywajacy /

Poli bedzie jego wola swieta... ale pater
 to im, tam to di jakas wielka plynie,
 a w niej jacyś panowie.

Lusia

To te studenty z Krakowa. Przywiezli nam
 chleb i ony odnieca i rozdaja po chatach
 gdzie pater.

Filip / polanuje za chleb /

Pater Lusia, Polak do nas plynie.

Luśka

Ou was kacie odwiedzi czasem.

Prokupa (za sceny)

Jaki się macie? ustalicie so jui Filipie?

(słychać płuch wieszak)

Filip | j.u. |

~~Do was przyjeżdżę~~ a jak się macie.

Prokupa | j.u. |

Do was przyjeżdżę.

Filip

Przejdźcie, prosimy.

Luśka

Prosimy.

Filip (do Luśki)

A czy z wami słychać?

Luśka

Tam wam opowie katusin, hełbie miał
co opowiadać.

Scena II

Biż sam i Prokop zwiastem dobrej stawa
przyjacielem.

Prokop

Niech będzie pochwalony!

prosi Filipowi rękę!

Filip

Stawie ci rękę: jak się nieważę?

Prokop

Mas sto pytać naley bo byliście chorzy, ojciec
chorzy nawet.

Filip

To prawda ale już prawie zdrowo jestem. Także do
już nasza natura się życie albo śmierć - na chwilkę
czasu nieważny i by ustanowiony paucie z miasta.
No, ale gadajcie co słychać powie.

Prokop

Niecie, ten Michał Łucyja.

Filip

Pro?

Prokop

Ovsi go malo navelach nie nvsra usnycy, a kse-
gobnej baby. Malusowej chtopaka dwubedniogo
a pod wody wyciagnal cojwi lovat - farsla
i kuber Malikow nautasnych barkach pomecist
z chadupy co sie w wadz zwalita do kasciova
na wierz... a co byda navelawat taby ani
spisat ani spawiclat.

Filip

Zuch i porcius chtopak; Bog nudo aryna-
grodzi.

Luisa

Keer i wici nui Amygdol wyna grodzi nuci.

Prokop

To sie wie ie tak biesie a nie inaczej. My
otem jwis n wójtem galdali... a co by on miat

was spalic Filipie to anigabania. To nie
on to zrobił Louie on.

Luisa

Ojciec cię wydobry Filipie Prokopie.

Filip

Prokopie, siadajcie na sobie.

Prokop

{siadając}

Ono to wszystko nie jestere.

Filip

To jestere takiego?

Luisa

Ou wisie Dobry Prokopie.

Prokop

Z miasta przyjechało trzech jakaderników. Oni
stali na drodze a chichat wiadoma; wtem jeden
z nich był dowody bez niewagi i prosił na
spier a woda była gęboda i wiaca - chichat
dat za nim nuda i pochwili wydobyt paucera

lewo i z niego. Popłyneli z nim na ple-
bania i u wikariego go zostyli. Tam się
osuszył i przebrał, a Michałowi chciał ptacie
zarabunek. Tanie jednak ani grosza
nie myjął, a w parcie do miasta odjechał
przyjeżdżając że nie zapomni o tym wybaczyć.

Łaska

Omów Boże.

Filip

Zuch niemoco mówię. Stuchaj Łaska,
niech się czasem niecy się uregulują
i wrócą do dawnego trybu bo jak mi
Bożymy będzie swoim ten Michał
choć on nie wiadomego pochodzenia.
Tyłko ten ogień... ten ogień... Boże
Ktoż te sprawy porównieci? Michała nie stu-
żone jam podejmywał chwilę, ale że to
nie on drislym sypsz dat.

Zuzka

Drogi tatunciu, wie powalasz? wiec
Drogi stoly uje.

Filip

Drogiach wamurach nie nie powalam
coz na ma? Duszę porciwa, zdrowe
i zdrowe podanta na garbicie. A co ty
masz? przyjdziem te co na sobie, chaturim
popalona, ber dachu i dresie morgow pola
pod woda, a jak woda opadnie to pod nitem.

Prokop

Zuzka pono Filipie w wsi niewiele jest o
was bogatszych.

Zuzka

Drobinny sie.

Filip

A pewno, tyko sie z takim drobinem
znowe wielki wydzek, a jak na wydzek:

brak doby was dobra i Rij chylba u me Rat
Oziadowski!

Teodor III

W edmowach staja nie pustozeni Teodor: Maryan,
zawini Mlekat a dwema bochaustami Mleka
i kulella.

Teodor

Pata Rulega, tu podwojenie potoreba bo
wady popredut oficii.

Maryan

To prawda ale tuelba curvici ich uwage na
nawe przyjacie | do Teodora pot glosem | uwar
Rulega jalka to tadua trieworyna | q t r i s i s | stied
bedie p. chwalony!

Filip: Luila | odwaca | e | siq |

Nawielki wielkow!

Filip

Wichowini paniore tacy doby. . . musze

usiadacie pauswie.

Wiska (do siebie)
Oczywiście: Boże jakże ciż mi ciż mi.

Michal (do siebie)
Jaka tu ruina, i ja miałbym być sprawcą tego
nieporządku.

Teodor

Gospodarzu, przyjechałszy i do was aby odaci
wam część przynależną. Teraz i R. dynera-
sowy, wino przyjmacie odemnie, poinformowałem
mnie iście byliście chory. (patrac po
ścianach) Wreszcie, wam się podwojone uległy,
ogniem i wodę ustalicie dobrukci -

Filip

Dziękuję szczerze. Bóg do was pauswie
wyznawcy iście niezapomnieli o biednym
nieznanym ludzie. Przyjaciel niewstydy bode
z dobrego i tworego pochodzi serca.

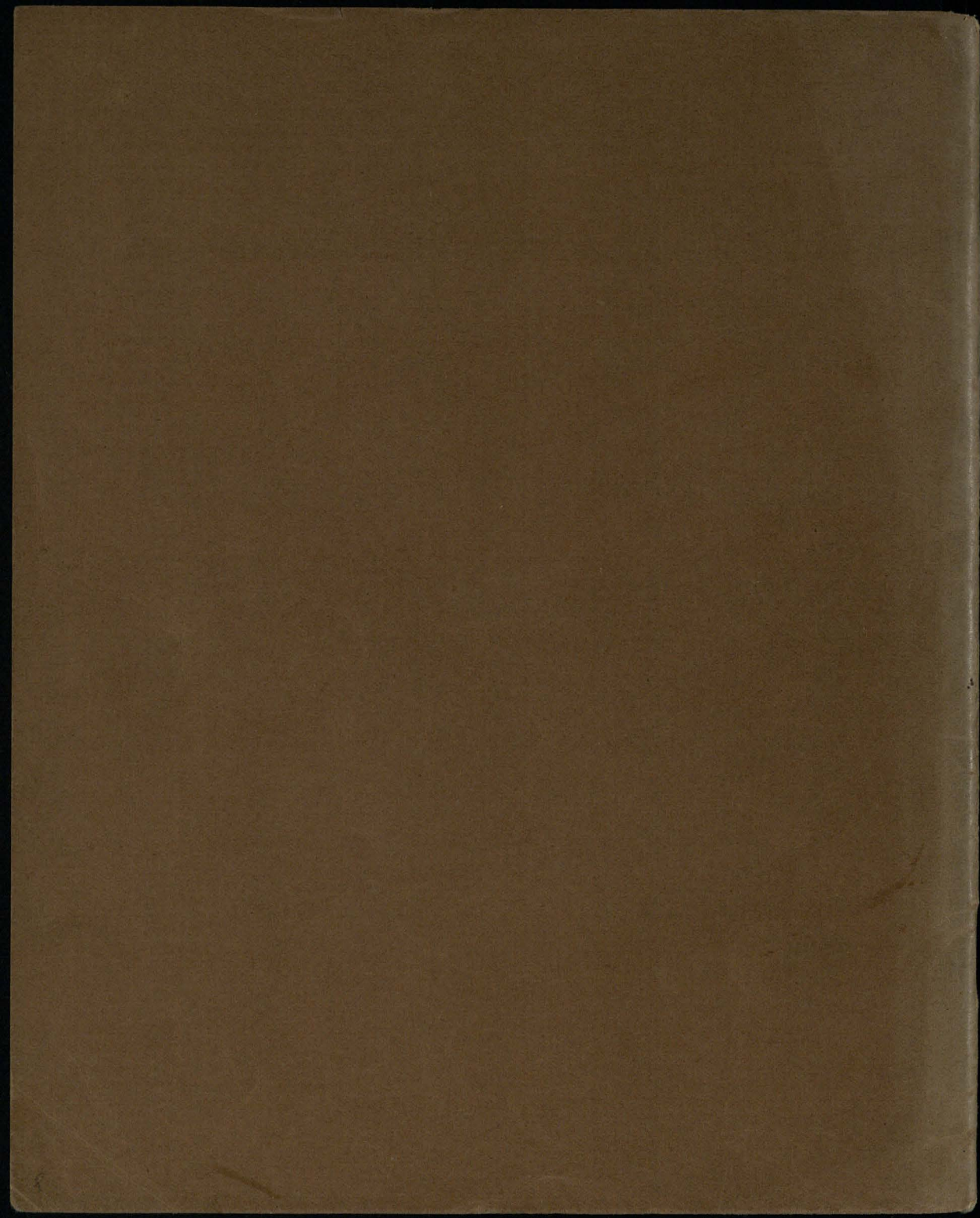
Michał Radecki pomyśliszanie przedmioty naturie.
pobem rozumawia z twa naukowu

Teodor

Niesadzie gospodarze w wieście nie decy-
wają tej strasnej Rleski, która comk prawie
nawiedra nasz biedny kraj. Wniastach się
licują nad waszą dół ioujnia stania aby
zarwa zawsze otworzić by niuizają Rleski
w naszej wieści, a was, wśsiadko niebnieć ot
tego aby chleb, który wśsiadki niebnieć ot
snyu problem stwarcie, nie martwiat wśsiadki
cotoomego wśsiadki nek.

Manyan (n. st.)
Taperlot! niwi jak sam Jurekowski.
[Jurekowskiego] Stawia nasre ciuisty
dolychoras ten skubek, że, nad re Marbu
państwa na preśtorienie waszego ministra-
rodalka, wyasygnovat na dobrukich powodki





Бав. 1139-1149